

Cała wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Frenumerata wynosi:

Prenumerata wyłoży:			
	za cały rok	za kwartał	za 1 miesiąc
Pocztę w państwie Austriackim	24 zł.	6 zł.	2 zł. 50 c.
„ „ Niemieckim	23 zł.	7 zł.	3 zł.
„ „ do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi	32 zł.	8 zł.	3 zł.
„ „ innych państw należących do zwiazku pocztowego	32 zł.	8 zł.	3 zł.

Prenumerata przyjmuje się tylko na 6 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z niemiennymi i przesyłki pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inserty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Gazety w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Kopie nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumerata przyjmuje się tylko od osób staższych i nie w wieku poniżej 18 lat. Wskazanie w numerze i przedpłacone przez prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprawnia do nadawania franko do Administracji "Gazety w Krakowie". Listy reklamacyjne nieopiewzowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listy niefrankowanych nie przyjmuje się. Makulatury nadawanych nie kwota się.

Kraków 10 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Wiener Abend-Post pisze: Otwarcie Rady państwa nastąpi już wkrótce, gdyż prezydium Izby deputowanych zarządziło ułożenie porządku dziennego pierwszego posiedzenia. W każdym razie w tych dniach otrzymają posłowie zaproszenie. Ten sam dziennik donosi, że w sejmie węgierskim, który jutro się zbierze, rozpocznie się dyskusja budżetowa.

W sprawie podatku i okowy mają być skut-
kownie narad z Szaparym, tak w Wiedniu jak
w Buda-Peszcze zarządzone ankiety. Choć nie wą-
pimy o tem, że minister zażąda w tej mierze tak-
że zdania krajów koronnych, warto jednak nie
czekać na to wezwanie, tylko postarać się o to,
aby z kół kompetentnych krajowych przesłano do
ministerstwa memorały wyjaśniające tutejsze sto-
sunki.

W sprawie podatku z nafty donosi *Bud. Pest. Corr.*, że rząd austriacki uczynił formalne gabinetowi węgierskiemu przyrzeczenie, że natychmiast po otwarciu Rady państwa wnieśnie odnośnie przedłożenie do Izby.

Z Pragi donoszą do *N. fr. Presse* o konferencji członków konserwatywnych wielkiej własności. Przedmiotem narady był wybór uzupełniający członka do Izby deputowanych w miejsce hr. Thuna, wstępującego do Izby panów po śmierci ojca swego. Zebrani wyborcy konserwatywni postanowili trzymać się kompromisu z r. 1879, przyzem nadmieniono, że przez zmiany zaszczyt we własności dóbr, liczba wyborców konserwatywnych Czechów wzrosła i potrzeba tylko malej liczby wyborców liberalnych, wiernych kompromisowi, aby nowy wybór wypadł tak, jak tego zasada kompromisu wymaga.

Koszta powiększenia ił w Dalmacji i przyległej części Hercegowiny, będą, o ile są admini stracyjnymi, pokryte wyznaczoną na to pożyczką budżetu. Na nadbitek kosztów, jakiby się później z powodu marszu kilku batalionów okazał, zażąda rząd później indemnizacji. Będą one, o ile dziś już przewidzieć można, tak małe, że osobnego zwolnie nia delegacji wspólnych na ich uchwalenie nie wymaga.

Reskrypt cesarza Wilhelma z d. 4 b. m., który nazwanym wczoraj nowym komentarzem konstytucji pruskiej, zdaje się zapowiadać bliski jej koniec, choćby też pozostało reprezentacji prawo uchwalania budżetu. Rządził już k.s. Bismark Prusami przez lat parę bez uchwalenia budżetu, którego mu sejm odmawiał; teraz zaś na mocy wspomnianego reskryptu, może poczynić wszelkie kroki, aby go ogłosił.

ka opozycję stawianą jego gwałtownością za opór stawiany królowi. Dla tego możnaby ten restrykt pomyślać za rodzaj zamachu stanu. Jeśli sejm, który się miał zebrać wczoraj i parlament, który się zbierze w sobotę, okażą się niezadowolone z restryktu, można przewidzieć ich rozwiązanie i nowe wybory pod naciskiem restryktu dokonane. Prawda jest, że wielka liczba urzędników wychowana w szkole liberalizmu, działała na przekór rządowi i że nawet prezydent Prus wschodnich Horn stał po stronie liberalnej przeciw rządowi, ale sam przeciw kanclerz wchodził z partją liberalną w umowę i chciał ją być do swego rydwanu zaprzadzić, ale gdy partja ta nie chciała przyjąć planów ekonomicznych kanclerza, zerwał z nią. O ile nas doszły wiadomości telegraficzne, język dzienników berlińskich z obzoru liberalnego jest bardzo ogólny w wyrażeniach, bo tu już wszelka drażliwsza dyskusja może być tłumaczona za obrażę monarchy, skoro ona i nie rząd, nie ministrowie, wydaje postanowienia. Ważnem jest niemniej odwołanie się Cesarza do reprezentacji Rzeszy.

szy, a zatem podciągnięcie parlamentu pod ten sam strychulec, który był przyłożony do sejmu pruskiego. Można by więc wnosić, że reskrypt z d. 4 b. m. wyszedł ze świadomością innych rządów niemieckich.

Wybory uzupełniające do senatu odbyły w niedzielę we Francji, dały znów przewagę partii republikańskiej. Rezultat wyborów jest: 64 republikańców, 15 konserwatystów. W Paryżu otrzymali zaraz w pierwszym wyborze większość tylko Wiktor Hugo 148 głosami a Peyrat 103; konieczna większość wynosiła najmniej 102 głosów. Dopiero za drugim wyborem otrzymali Tolain 110, Labordere 103 i Freycinet 102 głosów. Freycinet wybrany został nadto na prowincji trzy razy; z dawnych ministrów wybrani ponownie Teisseire de Bort i Leon Say, a prezadli Cailloux i Talhouet, również upadł generał Bourbaki. W wyborach tych zyskali republikanie 22 krzesła. Senat składać się będzie teraz z 207 republikańców i 93 konserwatystów.

W Paryżu i w Rzymie zaszyły równocześnie w niedzielę demonstracje, które na pozór odmienny miały charakter, w istocie jednak w rich obu tkwiła jedna i ta sama myśl manifestacyjną sięgającej daleko poza kierunek polityki rządów. W Paryżu bowiem komuniści chcieli dać na nowo znak życia obchodem rocznicy śmierci znanego radykalisty Blanqui, który niemal we wszystkich spisach rewolucyjnych przez pół wieku brał udział i znaczną część życia spędził w więzieniu. Pochód żałobny z chorągiewkami i wieńcami, dający na ementarz, napotkał na opór policyjny, który go parokrotnie rozpedził, przyczem przychodziło do bitki i aresztowano kilkadziesiąt osób, na które policyja zwracała szczególną uwagę, jak znana komunistka Ludwika Michel, Ludwika Ferre, Eudes którym będzie można wytoczyć proces od dawna zamierzany, z powodu mów podburzających, mianych na zgromadzeniach ludu. Rannych z obu stron nie brakowało. Demonstracja ograniczyła się na ementarz, dokąd już tylko część rozproszonych tłumów doszła się. Wystąpienie policyj miało na celu zapobiedz, aby pochód nie przybrał wielkich rozmiarów, gdyż wtedy mogłoby przysię do demonstracji przeciw Gambecie.

W Rzymie obchód czterdzielniej rocznicy śmierci króla Wiktora Emanuela był manifestacją jednoci włoskiej i przybrał pozór poniekad rządowy, bo przewodniczyła mu Rada miejska i sam król miał w nim udział. Poehód złoony z Rady miejskiej, zróbnob deontyczny, z wyrazami naradowej posuwal sie z Kapitoli do Panteonu, gdzie byly mowmy i zložono wieniec. Wlasciwy urzadowy obchód ma sie odbyc 16go b. m., lubo dzieñ smierci Wiktora Emanuela przypadl d. 9 b. m. Rząd zapobiegł jednak zawczasu, aby obchód ten nie wyrodził się w demonstracyę *Irredenty*, na co się zanosilo.

Diritto ciągle z naciskiem nalega na przymierze Włoch z Niemcami i Austrya.

Agent rosyjski Hitrowo, powracający świeżo z Petersburga, przywiózł wiadomość, że przybędzie niebawem Demontowicz dla zastąpienia Remlingena. Panuje z tego powodu niezadowolenie w Bułgarii, gdzie życzenie, aby miejsce to zajął Bułgar, było prawie powszechnem.

Jak grom— w prawdzie z niepokojącego nieba — uderzył w konstytucjonalizm niemiecki, list Cesarza Wilhelma do ministerium. Ks. Bismark wprowadził w swęj rozpaczliwej z parlamentem walce w grę nietyklo osobę monarchy ale i osobiste jego rzady. Nie ulega wątpliwości, że teorya

rozwinęta w niezwe energicznem piśmie sędziwego Hohenzna, jest zabiciem konstytucjonalizmu i broszaniem na cztery wiatry wszystkich p fikcyj. Co jednak w tym wypadku piekawszego, oto że akt ten, który stawiaśdase osobistych rządów panującego w n wypadku dziwnym zbiegiem rzeczy ludch, jest niezem innym jak uświęceniersobistych rządów ezelnego kanclerza, j, poniekad abdykacya na jego rzecz, jestjagiem wszystkim do jego woli, jest podniem się jego nienawisćiom i kaprysom. Rorażniony, roznamiętniony w walce z parlamentem ks. Bismark najwidoczniej zażądał Cesarza i podyktowanemu ów list, który poznie mógł schlebiać monarchicznej władzy, istotnie w praktyce jest i pozostanie tyll świadectwem wśzech władzy ks. Bismarkawznoszącej się po nad parlamenta i koronęWyprowadzenie działak wielkiego kalib, świadczychy mogło że kanclerz zamierza anowczą stoczyć z parlamentaryzmem wall i to za pomocą armii Krupa i strategij Mtkiego. List króla nie powiada o ile sądzi można nowe wybory oraz że na tem polu alna stoczona zostanie bitwa. Tylko, że po liś już i wybory tracą n znaczeniu, skoro wyrażnych władza podkopana jest teorią osobistej polityki monarchy i jej nietykalności, skoro ministrów stają przed parlamentem nie jak mężów zaufania, lecz jako wykonawcy woli Cesarza!

Jakie list cesarza Wilhelma mieć będzie skutki dla Niemiec, bliska okaże przyszłość, bo na tej poczyłości, na jakiej dziś znajdując się tam wypadki, zatrzymać się już nie mogą. Ale akt ten ma niesłychaną doniosłość w ogólnych dziejach nowoczesnego parlamentaryzmu. Jest to symptom, i czyn zarazem. Jako symptom, trudno zaprzeczyć, aby nie schodził się do pewnego stopnia, choć w odmiennych warunkach, z niedawno narchem, nie zostającego pod wpływem zelanżnej woli ks. Bismarka, o fakeyjnej opozycji w parlamencie. Dwa te monarsze wystąpienia, zblżone do siebie, świadczą, iż przyszła pora, w której bezkarnie i bez niebezpieczeństwa dla Korony i państwa, wo no już stawiać granice w imieniu interesów społeczeństwa nadzyciom parlamentaryzmu i konstytucjonalizmu. Głęboka w tem tkwianka, że parlamentaryzm i klasy uosabiające go, tak dalece nadużyły swej chwilowej wszechwładzy, tak wielkie popełniły błędy i tak dotkliwie dały się we znaki pod względem narodowym, ekonomicznym, finansowym, społecznym i wyznaniowym, tak przeciągnęły strunę przewagi kapitału, iż monarchowie, jeżeli nie poczuli się do obowiazku, to przecież uznali za możliwe, rewindykować dla siebie część władzy, którą wypadki wytrączyli im z rąk, aby ją na parlamenta przenieśli, i że rzucając poniekąd rekawicę całej teorii konstytucyjnej.

Jako czyn, list cesarza Wilhelma jest wejściem na nowo w posiadanie owej czę-

ści władzy, i pod tym względem jest szczerym. Żaden monarcha na prawdę nie zrzeka się nigdy dobrowolnie kierownictwa sprawami państwa. Monarcha, który istotnie zasługuje na szacunek swoich ludów, a na godne nie tylko panującego, ale i człowieka, w historyi miejsce, rzec się swego zdania i działania w sprawach publicznych całkowicie nie może i nie powinien. Już przed wiekami, w nieco bardziej konstytucyjnym państwie niż Prusy, przyznał to, jeżeli nie jedyny, to jeden z rzadkich wielkich królów polskich, a Batorygo: *nec pictus, nec fictus*, było także w swoim rodzaju odrębnym listem. Na nieszczęście dla nas, Batory żył zbyt krótko, kiedy długo żyje cesarz Wilhelm, który, póki żyć będzie słuchać nie przestanie ks. Bismarcka.

W każdym razie niepodobna zaprzeczyć, że o liście cesarza Wilhelma powiedzieć można *ex ungue leonem*, a że ten pазnik bismarkowski zamierza dziś rozszarpać parlamentaryzm w Niemczech, to nie ulega wątpliwości, i to właśnie dla widzów podnosi dramatyczność przedstawienia, zwłaszcza dla tych, którym nie pozostaje nic innego, jak tylko obojętnie przypatrywać się tym olśnawczym zapasom.

KORRESPONDENCA „CZASU.“

Lwów 9 stycznia.

(§§) Zapewne ciekawicie poznać nazwisko tego
znanego obywatela, który w ręce p. Marszałka
złożył 23,500 rubli na wydawnictwo książek lu-
dowych? Jesteśmy wszyscy ciekawi, ale nie do-
wiemy się tego rychło, bo obywatel ów wyraźnie
sobie zastrzegł, że nazwisko jego przynajmniej do
pewnego czasu nie będzie wymienione. Stanie się
zadostę jego woli, ale jeżeli kiedyś nazwisko to
będzie wiadomą, powiedzieliśmy, że w przysz-
lejszych ofiarach na cele publiczne, a powtó-
rze może jeszcze rzadszej skromności. O przeznaczaniu
ofiarowanej kwoty mogą podać kilka szczegółów
autentycznych. Chodzi tu o wprowadzenie w życie
tej Macierzy polskiej, która jako projekt powstała
w nas w czasie jubileuszu Kraszewskiego, ale do-
tąd pozostała projektem. Podobno Macierz polska
miała już raz przeznaczony znaczniejszy fundus
od pewnego obywatela z Królestwa, ale nie przy-
szło do porozumienia między ofiarodawcą a Kras-
zewskim co do celów i warunków. Dziś rze-
czy nie rozbija się już w ten sposób, bo ów szlachet-
ny nieznanym złożył powyższą sumę w ręce
p. Marszałka z prośbą, „aby ją przyjął Wydział
krajowy galicyjski, ułokował w banku i na przy-
jęcie wydał pokwitowanie”. Według listownej de-
klaracji ofiarodawcy suma 23,500 zł. przezna-
czoną zostaje „na założenie Macierzy polskiej
wydawnictwo dzieł dla ludu przeważnie w duchu
katolickim i patryjotyczno-polskim”. Dalej wyraża
ofiarodawca życzenie, aby na ten cel używano
były tylko roczne procenta, a kapitał pozostał nie-
naruszalnym. Ponieważ Kraszewski zajmuje się
obecnie założeniem Macierzy polskiej, więc i o
procentami od tej sumy może się rozporządzać.

Na tem kończą się moje informacye. Zresztą fakt nie potrzebuje dalszych objaśnień. Ofiara przychodzi w najlepszą porę, w chwili, kiedy niego-

dziwa agitacja broszurowa russofilów wydaje taki potworny rezultat jak przejście całej gminy Haliwiezki na prawosławie! Najwyższy już czas wybić klin klinem, dostarczyć ludowi wiejskiemu w obrotach zdrowego pokarmu duchowego, aby mógł odpuścić od siebie podawaną nam trucinę. U nas zawsze najtrudniej o początek. Kilkakrotnie zabieram się już do wydawnictw ludowych i zawsze opuszczono ręce w braku zajęcia się ogólnego tematu lub w braku funduszków. Teraz kwestya funduszków już jakby rozwiązana, bo dobry przykład wypłynie zachęcająco na innych i powstaną niezawodnie rychło taki fundusz żelazny, że odsetki wystarczą na dalsze trwale zorganizowanie wydawnictwa książek i pism ludowych.

Buda-Peszt 4 stycznia.

? Dzień Nowego Roku łączy się zwykle z politycznymi wyrznięciami. Stronnictwa parlamentarne zbierają się u swych przewodników, aby im przy złożeniu zwykłych życzeń wyrazić i to, co im na sercu ciąży. W ten sposób odwieczny z powodu Nowego Roku przybierają zawsze formę politycznej demonstracji. U nas niebrak na dobrej parlamentarnej szkole, a w skutek tego większość Izby deputowanych uznaje zwykle przewodnikiem swoim osobę rządową, najczęściej prezydenta ministrów. Wygłaszane przy tej sposobności mowy, nabierają często szczególnej barwy, a tym razem sprawiły przez to miłe wrażenie, że w nich serdecznym wyrazem „ty” przemawiano. Okoliczność ta odjęła całemu przybygowi sprawy formę ceremonialną, a nadała mu piękno przyjacielskich stosunków. Zgadza się to zupełnie ze zwyczajem naszej Izby deputowanych, której wszyscy członkowie, bez względu na stronnictwo, do którego należą, bez względu na różnicę politycznego lub społecznego stanowiska swego, w towarzyskim życiu wyrazem „ty” do siebie przemawiają. Nie przeszkadza im to bynajmniej oddać ministrowi przynależnych honorów, przemawiając do niego równocześnie: „Ty, Ekszellenco, bądź łaskaw.” Również i stronnicy opozycji, który przed chwilą w serdecznej rozmowie do ministra poufem słowkiem „ty” mówili, przy naradach parlamentarnych nie oszczędza go bynajmniej lecz otwarcie wszelkie wyrzuca mu błędy. Pod każdym względem wyraz ten ma wielką doniosłość, a zwłaszcza w stosunkach między większością a rządem. Łatwo odgadnąć ze słów, którymi się podzwajają, że nie tylko za rycerzy jednego obozu, ale że za przeciwników jego, za „nieprzyjaciół” zwaną ze sobą. Oświadczył to również mówca z grona liberalnej partji prezydentowi ministrów, a obecnie oświadczenie to ma dla rządu szczególnie pożądane znaczenie. Przy ostatnich bowiem wyborach do Sejmu, ilość członków stronnictwa liberalnego znacznie się powiększyła, ale się składa przeważnie z nowych, młodych i niedoświadczonych posłów. Zachodziło więc pytanie, czy młode to grono pójdzie śladem dawnej gwardji. W imieniu stronnictwa odezwał się mówca do prezydenta ministrów w te słowa: „Przyrzekamy Ci uroczystie, że biorąc sobie za wzór zeszlorzonych liberalnych deputowanych, Ciebie i innych ministrów, kolegów Twoich, jak najścisłej popierać będziemy.”

Oto mowa, która nie pozostawia żadnej wątpliwości, która ma wszelkie warunki, aby zadowolnić rząd, a nadto musi ona pozyskać uznanie całego kraju, bo ten nie może lubować się w stronnicych sporach, ale wymaga od reprezentantów ludu poważnej pracy, reform na każdym polu i łącznego skupienia sił, aby oświecić kraj, podnieść, rozwinąć jego gospodarkę, a przez to zbliżyć się do celu, który zgodzię szczęśliwą przyszłość Ojczyzny, t. j. zaprowadzić równowagę w administracji państwa. Wielkie, rzecz można, olbrzymie rezultaty okazały się w tym kierunku, odkąd Tisza ster w swoje ujął ręce. Nie można Węgrom zarzucić, że lekkomyślnie lub marnotrawnie gospodarzyli.

Część literacko-artystyczna.

Z POD SUKIENNIC.

Heż to potwarzy spada bez ustanku na ten biedny Kraków! Nudny, drzemiący, zaspany, to stare epitety, któremi go przyjaciel i nieprzyjaciel obdarza z szeczością niewyczesną... miasto grobów i pamiątek, samemi wspomnieniami żyjące, jak staruszek, którego już nie nie wiąże z chwilą bieżącą... młatecznik – powiedziano nawet – do którego wszystko ślegało co stare, nieobawiając się intaj zaklęcia świętego spokoju.

Tym oszczerstwom trzeba już było raz kres położyć. A prawdziwie niema na to lepszego sposobu, jak powiedzieć Kraków wszelkich widowisk i zabaw publicznych, bez których nawet miastu o połowę mniejszym trudno się obejść. Bez teatru, bez balów w czasie karnawału będziemy mieli najłepszą sposobność dowiedzieć, ile to mamy zasobów wewnętrznych, jeżeli w ciągu krótkiego czasu nie pomrzemy z nudów. Jeśli nam zaś nie było dane przetrwać tej próby, to zobędziemy sobie przynajmniej sławę jedyną w swoim rodzaju, bo wśród wielkich katastrof stanie fakt nowy i niesłychany, fakt zażenowania się na śmierć.

Takie zdania słychać było w tych dniach ostatnich. Co do mnie, mam wszelką nadzieję, że próbę tę przetrwamy szczęśliwie, a dopiero wówczas przyjdzie chwila triumfu. Bo przecież i karawał, choć zagrożony brakiem publicznych balów, potocznie się może zwyyczajnym torem, a kto wie nawet, czy nie będzie ruchliwszy, jeśli zabawa się skupi ten ohochozej w kołach prywatnych. Wszakże to należy do tradycji Krakowa. że rad się zamy-

w tym roku bale publiczne nie przyjdą do skutku. Niejeden rozważa sobie, ile to listów zastawnych nakupi się za pieniądze, oszczędzone na sukniach balowych żony lub córek; niejeden, co prawda, radzi się już tem samem, że mniej autografów jego pójdzie w świat szeroki na fatalnych w terminie zapłat wiśstkach podłunych. Jakież będzie rozczarowanie tych panów, jeśli się mimo tych wszystkich alarmów pokaże, że zapowiadziane bale odbędą się w oznaczonej kolei, choćby w sali reductowej albo strzelekiej.

Mniejsza o Harpagonów. Ale, nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe, na niejednej młodzieńkiej i ładnej twarzyce wywoływały te alarmy uśmiech radości i zadowolenia. Bo w wielu domach już Świąt na porządku dziennym były dyskusje o toaletach karnawałowych. Prawica, ta zacofana, nie użyła prawica dowodziła surowo, że młodszy, zwłaszcza panienkom, już choćby dla ciężkich zębów, nie przystoja kosztowne toalety, a skromny tarlatan najstosowniejszym do ubrania materyału. Dziś dyskusja zamkniała: wszelkie tarlatany, gazy, iluzje itp. mają być podobno, według urzędowego stylu, „wykluczone“, jako materiał dla dwóch zapalny, niebezpieczny, mogący być powodem nieprzewidywanych nieszczęść. A kto wie zresztą czy ta zaciekła kampania przeciw tarlatanom, zom i iluzjom nie jest owocem intrygi, uknuł przez ludzi, którzy wszelkim iluzjom jak wógół wszelkim materiałom łatwo zapalnym oddawali wojnę wypowiedzieli.

Badź co bądź jednak, jeśliby dużej potworne zamknięcie teatru, jeśliby bałów publicznych nie było, jeśliby wogóle sprawdzili się przypowiadane siedmiu, czy wielu tam plag egipskich, żeby do nich przybyła o czasie karnawału ósmo plaga, zaliczana według tradycji i zwyczaju do postnych umartwień, w postaci zapustnej seryi odczytów.

ludzkiego, a mianowicie *species* krakowskiej, z dobrodziejstwa daje się trapić tą plagą. Bo gdzieś w Warszawie czy w Poznaniu, odczyty publiczne mają inne znaczenie, skoro publiczność, choćby nawet niemi przesycona, ale zawsze spragniona żywego słowa polskiego, spieszy tłumnie do sali odczytowej. U nas odczyty stanowią się przejadły, jeśli im jaka nadzwyczajność nie nadanego szczególnego uroku. Na odczyty prelegentów nie ma ściany, choćby najświetniejszych, ale słyszano po tyle razy, gromadzi się zazwyczaj szczerzy i kółko bliskich znajomych, tak że prelegent mógłby zejść z katedry i całą publiczność zaprosić do siebie na herbatę, gdzieby nierównie swobodniej rzecz swoją wygłosił, pozbywszy się fraki, białej krawaty i pewnego rodzaju emocji, która każdego prawie przejmie w sali ratuszowej.

Taką nadwyzwyczajność, „great attraction” n-
szych spowszedniałych odczytów bywają imi-
zamiejscowych prelegentów, zwłaszcza takich, t-
rych każdy radby usłyszeć lub choćby tylko z-
baczyle na katedrze. To też winszować tylko m-
zna młodzieży akademickiej, że udało jej się z-
pewnić sobie odczyt Kłaczki, który dozna niez-
wiednie najświetniejszego powodzenia. Słych-
także, że starają się usilnie o sprowadzenie Sie-
kiewicza, a samo imię jego, czy nam nowellę ja-
nową, czy cokolwiekdaś innego przyniesie, z-
pełniłoby szczerze salę odczytową pomimo pan-
jacji w tym względzie apatii.

Przed dwoma laty inna równie nowość, nadzwyczajność zdołała przełamać zagnieżdżone aparytę, kiedy to urządzono obszerniejszy cykl o czytów o jednym przedmiocie i rozmaici profesorowie uniwersytetu porozdzielali między siebie tenże temata z dziejów Odrodzenia i Reformacji w Polsce. Słyszeliśmy — wprawdzie to rzecz jeszcze daleka — że na rok przyszły, rok jubileuszowy Sobieskiego, przygotowuje się taka serja wykładów o Janie III i jego epoce, w której

scowych prelegentów.

Pragneliśmy tylko, żeby ta apatya nie objawiła się wobec odczytów na rzecz przebudowania domu poznającego Towarzystwa Przyjaciół Nauk stuzeliśmy bowiem, że już krzątają się około ich urzędzenia. Należałoby ją już ze względu na sam cel przełamać, który domaga się tego usilnie, że, by mu nie okazać obojętności.

Skoro jednak już same odczyty wiśza nad nami jako plaga niennikiona, tem mniej to będzie zabawne, jeśli kto przed czasem rozpisuje się o nich szeroko. Pocieszymy się raczej nadzieją, która podobno nie zawiedzie, że groźne dla tegorocznej karnawału pogłoski pozostaną fałszywym alarmem i że nawet sala Sankienne otworzy się dla balów publicznych. I słusznie zabiegów się o tonie przeciwi. Cała rzecz bowiem ma niezawodnie głębsze i poważniejsze znaczenie. Nie idzie tu przecież o to, żeby się bawiono gorzej lub lepiej, tak cowało mniej albo więcej. Kraków stał się przecież od pewnego czasu w sezonie zimowym nie jako punktem zbornym dla towarzystwa wszystkich ziem polskich, cięża na nim zatem zadania ogólniejszej doniosłości, dla innych miast niedostępne. Wszelkimi siłami powinien się trzymać na tem zaszczytnem — a powiedzmy zarazem — wpływowem stanowisku, bo mu to nakazuje nie tylko sam interes miasta. Niechby jednak właśnie na sezonem zimowym zaciężył taki interdykt, jak gdy w tych dniach zapowiadano, a wystarczyć to może do zachwiania takiego stanowiska na długie lata.

Cavaert consules...

Kotwica.

Popelnili oni tylko ten błąd, że w pierwszych latach swego usamotnienia, zanadto prędko, młodzieńcze uniesienie zapalem, odzyskać chcieli to, co w ubiegłych latach odłogiem leżało. Wiedząc dobrze o tem, że, chcąc poprosić rozwój materialny i oświatę, przedewszystkiem pod względem środków komunikacyjnych z resztą państw europejskich na równi stanąć należy, ponieśli zwłaszcza na budowę dróg żelaznych ogromne wydatki, a ciężar ich przechodził siły ludu. Wkrótce też upadło rolnictwo, upadek ten przemysłowi stał zapory a wskutek tego dochody państwa nie były tak obfite, jak dawniej. W ten sposób opadł kraj cały w stan opłakany, a fatalnie to położenie coraz więcej się pogarszało.

Gabinet Tiszy poruszył wszelkie sprężyny, aby złemu zaradzić. Przez podwyższenie dawnych i wprowadzenie nowych podatków znacznie powiększył dochody państwa i dowiódł całemu światu, że kraj posiada wszelkie warunki, aby przyjeżdżać na siebie obowiązków w każdym razie wypełnić, że zatem kredyt państwa nie może być podany w pojędzenie. Europejski targ pieniężny, choćby nawet mniej był domyślnym i przewidywanym, fakt ten uczynił musiał i uznać rzeczywistość w taki sposób, który zupełnie zadawalnia. Aby całą doniosłość rezultatów, jakie w krótkim czasie gabinet Tiszy osiągnął, ocenić, przypomnieć sobie tylko potrzeba dymisja ministra skarbu p. Szell. Podesza zaburzeń wschodnich złożył tenże swą tekę, bo wątpił, czy większą sumę z dochodów naszych zebrać będzie można na pokrycie kosztów okupacyjnych. Od tego czasu nie wiele lat minęło. a koszta okupacji z nadwyżką pokryto; kredyt węgierskiej renty podniósł ją do takiego znaczenia, że konwersa jego bardzo pomyślnie przynosi owoce.

Jakkolwiek już ta okoliczność znaczna ulgę ciężarom państwa przyniosła, to przecież nie była ona jedynym środkiem, który gabinet Tiszy wywodził, aby się z najważniejszego wywiązać zadania. Równocześnie z operacjami temi postępuje pnie równie i amelioracja dróg żelaznych, która skarbu państwa obciąża a która z powodu szczególnie obmyślonych kombinacji taryfowych, dla węgierskiego handlu wielkie przynosi korzyści. Fiume może posłużyć za dowód, jak wiele w tym kierunku zdziałano. Ten wspaniały port za czasów hegemonii austriackiej zupełnie zaniedbano, bo rząd wiedeński całą uwagę i uwagę swoją Triesteńską poświęcił. Odkąd zaś Fiume pod opieką rządu węgierskiego się dostało, zmienili się stosunki tameczne jakby za dotknięciem czarodziejskiej laski. W jednym dziesiątku lat znaczenie tego portu olbrzymio się podniosło. Przyskrą jest dla Triestu konkurencja z Fiume. Wysła więc Triesteńską za deputatą anstryackiego deputatą za deputatą blagając o pomoc. Bównocześnie popierano rozwój uprawy roli, i żeby dopomóc przemysłowi, który w kraju tym na dość jeszcze niskim stoi szczeblu, na lat 15 uwolniono go od opłaty podatków.

Kraj cierpi wiele z powodu wylewu wód, rząd też całą energię wyczerpał i uwagę swoją zwrócił na to, aby złemu zaradzić. Najagłębsze budowy dla ochrony brzegów wykonano. Tam gdzie niedyś stał Szegedy, wznosi się młode, piękne pełne przyszłości miasto, a co zapobiegliwość ludzka dla jego obrony przed wodą zdziałała tylko mogła, z całą sumiennością zdziałano. Systematyczne uregulowanie rzek krajowych według planu, kreszonego planu, będzie dziełem najbliższych lat.

Powoli ale pewną do celu prowadząc drogą, kroczy także dzieło wewnętrznych reform wolniej może, niż tego gorący duch czasu wymaga, który w wielkich politycznych zwrotach się lubuje a którego niecierpliwość ogólna działalność. W odpowiedzi na przemowę swych stronników, z okoliczności Nowego Roku wygłoszona, umotywował Tisza swą metodę wykazując, że „wśród szczególniejszych stosunków krajowych, baczna ogólnieść, i rozsądne umiarkowanie, które nie nie ryzykuje“ przedewszystkiem h słem być winno. Zgadza się to zupełnie i z charakterem narodu, który jak jego mowcy wszystkich wieków głosiła, roztropność się odznaczał, i tylko przez tę roztropność, zgodę między obywateli a nawet wrogimi sobie ludami przez tysiące lat utrzymania, i sterem kraju potężną ręką kierować potrafił. Z tego też powodu mowca z trzonnictwa Tiszy w mowie swej, z okoliczności i Nowego Roku wygłoszonej, nie bez podstawy, jak tego wyboru do sejmu dowodzą, wyraża i się, że znaczna większość narodu przyjaźnie i szczerze zaufa i w prezydencie ministrów pokłada.

Petersburg 31 grudnia.

Ostatni dzień starego roku jest może najważniejszym dla zrobienia obrachunku. Prawda, że rok rosyjski jeszcze się nie skończył, my bowiem, jak we wszystkich, tak i w kalendarzowej rachubie spólnymy się za Europą, raz o 12 dni, drugi raz o tyleż dziesięciolecie, że jednak piszę te korespondencje, najzupełniej podług nowego stylu, pozwólcie więc, abym zrobił dziś rachunek finansowego sumienia państwa rosyjskiego.

A sposobność do tego nastroja się dobra. Przed kilku dniami zaledwie *Goniec urzędowy* ogłosił szczegółowy raport najwyższej kontroli państwa o rezultacie wykonania budżetu państwowego za rok ubiegły 1880. Nie potrzebujemy więc krążyć w sferze dziennikarskich pogłosek, nie zawsze pewnych, a zawsze zaprzeczalnych, nie potrzebujemy rozwiązywać równania z dwiema niewiadomymi, ale możemy przystąpić do rzeczy z czystym sumieniem, że nam żaden cenzor pocztowy (osobny gatunek wędrownych ptaków, w innych krajach nie znany), na debet w czarnej księdze, *blanchnadoznio* tego studium nie zapisze.

Przypominacie, a raczej, nie przypominacie sobie zapewne czytelnicy, różowych nadziei, jakimi witano w Rosji nowy rok finansowy 1880. Ówczesny minister skarbu, jeden z niepoprawnych optymistów rosyjskich, admirał (*sic*) Greigh, zakończył swój raport noworoczny następującymi słowami: „Z nadzieją równowagi budżetowej, opartą na ścisłym zbadaniu budżetu i z wiarą w Boga, że nadzieja ta się spełni, wstępuje w nowy rok 1880“. To zdrowe nadzieje już po kilku miesiącach zaczęły się rozwiewać, ale Greigh, *sans peur*, choć nie zawsze *sans reproche*, nie przestawał publicznie zapewniać, że wszystkie pogłoski o krytycznym położeniu finansów rosyjskich są fałszywe, że wszystko idzie jak najlepiej itd. Optymizm p. Greigha udzielił się w części i jego następcy p. Abazie, tak przynajmniej wnosić należy z wydanego z inicjatywy p. Abazy aktu

na nowy rok 1881 i polecającego umorzenie biletów kredytowych na 40 milionów rubli (n. b. na papierze).

Dziś dopiero, rozbiegając pojedyncze ogniwa wielkiego łańcucha cyfr, można zrozumieć, jak fantazja admirała-podskarbiego żeglowała daleko od brzegów rzeczywistości. Sprawozdanie z roku 1880 wskazuje nie tylko, że „końce z końcem się nie zbiegły“, nie tylko, że w rezultacie okazał się gruby deficyt, ale oprócz tego w pojedynczych rubrykach i cyfrach przedstawia sporo materiału do smutnych kontemplacji. Wstępując z pochońdnią krytyki w labirynt liczb urzędowego sprawozdania od razu rzucą nam się w oczy fakt, zresztą i w inny sposób stwierdzony, że przyczyną deficytu i przesilenia, nie tyle było wycieńczenie kraju, ile raczej nieudolna i zła gospodarka państwowa. Pomimo różnych klęsk, jakie w roku zeszłym Rosję dotknęły: nieurodzaj, epidemii, pożarów, zastoju w handlu i t. p. pobór podatków odbył się prawidłowo i w ogólnej sumie dał dochodu 666 milionów rs. t. j. o 25 milionów więcej niż w roku 1878, a o 91-7 mil. więcej niż w roku 1876. Nawet w stosunku do normalnego roku 1879 dochody zmniejszyły się tylko o 1,7%.

To zestawienie wypadła tylko na korzyść produktywności Rosji. Ze Rosya jest bogata, że w jej łonie drzemia nieprzebrane bogactwa mineralne, o tem nikt nie wątpi, a najmniej te towarzystwa francuskich, belgijskich i niemieckich kapitalistów, które w ostatnich czasach rozporządziły szeroko swoją sieć eksploatacyjną nad caratem. Ze opodatkowanie stosunkowo jest bardzo duże, dowodzi fakt, że Rosya płaci dzisiaj podatków trzy razy więcej, aniżeli przed 20 laty, czyli innemi słowy, w tym czasie, kiedy ludność powiększyła się o 25%, wpłaty skarbowe wzrosły o 300%. Ten język cyfr jest najwymowniejszym dla zrozumienia siły podatkowej (*Steuerfähigkeit*) rosyjskiego państwa.

Przestroga Jana z Czarnolesia: „pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie“, w gospodarstwie finansowym rosyjskiem nie ma zastosowania, a w r. z. mniej niż kiedykolwiek. Podług zamierzeń budżetowych asygnowano w r. z. na rozchody 644-1/2 milionów rubli, w rzeczywistości jednak suma ta wzrosła do 758 mil., z których 694 mil. poszło na zwyczajne potrzeby państwa, a 54 mil. na nadzwyczajne (wojenne). Z tej ostatniej sumy pokryto koszta ekspedycji achat-tele kińskiej 16 mil., przygotowanie na lądzie i morzu do wojny z Chinami 10,7 mil., postawienie w stanie obronnym twierdz na pograniczu austriackim i pruskim 700 tys. rs. i t. d. Z wykazu tego przekonywamy się również, że koszta wojny wschodniej po dzień 1 stycznia 1881 r., dosięgły olbrzymiej cyfry miliarda rubli... Za tę cenę (o stracie w ludziach nie ma mowy) można by kształcić młode pokolenie 80-milionowego państwa w ciągu całego stulecia... Gdyby przynajmniej z tego potwornego bilansu krwi i złota, została jakakolwiek superata... ale i tem Rosya pochlubić się nie może.

Wróćmy do budżetu. Ze projektowana w budżecie na r. 1880 suma rozchodów nie była mała, dowodzi fakt, że w stosunku do poprzedzającego roku powiększona jest w zamierzeniach o 33 miliony rs. Pomimo tego na same zwyczajne rozchody w r. 1880 wydatkowano więcej o 50 mil. rs. niż w r. 1879, a o 121 mil. więcej niż w r. 1878.

Najprostszą konsekwencją i najjaśniejszą ilustracją takiego opłakanego stanu finansowego, jest nieustanny wzrost długu państwowego Rosji. W r. 1876 procentów od długu państwowego wypłacono 109 milionów rs., a w 1880 roku, tj. po latach pięciu już 173 milionów, a zatem o 64 miliony, czyli o 60% więcej! Zaiste postęp zastraszający i gdyby nie przekonanie o przynależnym bogactwie Rosji, można by śmiało wykrzyknąć: *Die Todten reiten schnell!*

Koniec końców takiej nieopatrznej gospodarki deficyt za rok 1880 wyraził się w pokasnej cyfrze 98 milionów rubli. Niedobór ten pokryty został w 2/3 z pozostałości lat poprzednich i z realizacji pożyczek wschodniej a w 1/3 za pomocą wypuszczenia (sek etnego) nowych biletów kredytowych na 30 milionów rs., czyli jak się skromnie sprawozdanie wyraża „odniesiono na rachunek pożyczki i banku państwa“.

Do tego wszystkiego przyłącza się do smutne przekonanie, że bilans roku bieżącego nie przedstawia się w jaśniejszym świetle. Sądząc z dotychczasowych rezultatów, gdyby nawet rozchody nie były w rzeczywistości większe, niżeli w r. 1880, a dochody wpłynęły zgodnie z zamieszczeniem budżetowym, to i w takim razie niedobór za rok bieżący wyniesie 70 milionów rubli!

Obecnie więc przed dzisiejszym ministrem skarbu profesorem Bunge staje straszny sink i daje mu do rozwiązania następująca zagadka: Jakim sposobem i z jakiego pokryje jednocześnie resztę niedoboru 1880 roku 40 milionów, niedobór roku bieżącego najmniej 70 mil., nieopłacone koszta wojny wschodniej 30 mil., umorzenie zgodnie z ukazem 6 stycznia r. b. biletów kredytowych na 50 milionów i zapobież deficytowi roku przyszłego?...

Jedyny środek, ale jakże wąty, byłby zaciągnięcie nowej pożyczki, czyli nowe zadłużenie się już nie po szyję, ale po same uszy; wąty jednak należy czy sinka zadowolnić się takim rozwiązaniem rzuconej zagadki i czy p. Bunge nie padnie ofiarą jego żarłoczności?...

Zresztą, nie czując żadnego kultu do p. Bunge, wyznaję otwarcie moją wątpliwość, aby najgłębiej nie żałować nawet minister finansów mógł rozwiązać tę kwadraturę koła, bo inaczej trudno nazwać kwestyę obecnego przesilenia finansowego w Rosji. Wszystkie projektowane reformy jako: rozwój oświaty, reforma akcyzy, sprawa przesiedlania się chłopów, rozciągnięcie samorządu i reformy sądowe na całe państwo i t. d. wymagają pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy, których minister finansów, nie ma nawet na zaspokojenie bieżących, zwyczajnych potrzeb skarbu. Pod wpływem wypadków politycznych przesilenie ekonomiczne trwa w całej sile, trudno więc myśleć o obłożeniu ludności jeszcze większymi podatkami. Jedyna rada byłaby w zredukowaniu armii, ale do tego potrzeba by radykalnej zmiany w prowadzeniu polityki wewnętrznej i zagranicznej, na to zaś się nieznosimy.

W sferach urzędniczych zapewniają, że Car podpisał już ukaz o utworzeniu ministerstwa policyi pod kierunkiem generała Czerewina, współzawodnika hr. Ignatiewa. Takie wkszczenie z popiołów osławionego trzeciego wydziału, uważają tu za plód poroniony, za rzecz szkodziwą i nie rokującą mu długiego istnienia. W obec fakt, że interes bezpieczeństwa monarchii i bezpieczeństwa państwowego góruje tu nad wszystkimi sprawami, ministerstwo policyi faktycznie zapanowało

Sprawy krajowe.

Z powodu artykułu Dra Zolla o książkach szkolnych otrzymuj z kuratorji Zakładu narodowego im. Ossolińskich następujące pismo:

Upraszamy o zacementowanie następującego sprostowania:

Szanowna Rejo!
W numerze *Czas* d. 25 grudnia 1881 znajduje się artykuł p. Zolla traktujący o kwestji książek szkolnych, którym tenże twierdzi, że liczba książek dla dzieci zmniejszyła się o 1/3, o 91-7 mil. więcej niż w roku 1878, a o 91-7 mil. więcej niż w roku 1876. Nawet w stosunku do normalnego roku 1879 dochody zmniejszyły się tylko o 1,7%.

To zestawienie wypadła tylko na korzyść produktywności Rosji. Ze Rosya jest bogata, że w jej łonie drzemia nieprzebrane bogactwa mineralne, o tem nikt nie wątpi, a najmniej te towarzystwa francuskich, belgijskich i niemieckich kapitalistów, które w ostatnich czasach rozporządziły szeroko swoją sieć eksploatacyjną nad caratem. Ze opodatkowanie stosunkowo jest bardzo duże, dowodzi fakt, że Rosya płaci dzisiaj podatków trzy razy więcej, aniżeli przed 20 laty, czyli innemi słowy, w tym czasie, kiedy ludność powiększyła się o 25%, wpłaty skarbowe wzrosły o 300%.

W roku 1871/72a złr. 7,282 76 ct.
" 1872/73 " 9,330 44 "
" 1873/74 " 8,700 " "
" 1874/75 " 11,480 20 "
" 1875/76 " 10,226 21 "
" 1876/77 " 11,278 " "
" 1877/78 " 10,455 62 "

Zakład Ossolińskich dostarczał:
" 1879/80, " 12,191 8 "
" 1880/81, " 13,272 47 "
" 1881/82, " 12,083 41 "

Z tych liczb wynika, że nakład lwowski dotychczas zawsze więcej książek szkolnych bezpłatnie dostarczał, niż kiedykolwiek wydawnictwo wiedeńskie.

Równie niezasadnym jest twierdzenie, jakoby Wydawnictwo lwowskie sprzedawało książki szkolne po wyższych cenach, aniżeli przedtem nakład wiedeński, Szusera bowiem nauka biblijna kosztowała w Wiedniu zawsze 60 ct. dopiero oddając zapasy Zakładu Ossolińskich zniżono cenę jej o 10 ct. nie w Wiedniu więc, lecz we Lwowie sprzedawano powyższą książkę po cenie niższej. Dziś nowy nakład nauki biblijnej Szusera kosztuje 60 ct. a to dla tego, że wyszedł w formie powiększonej i z nowymi ilustracjami, które kilkakrotnie kosztowały. Jeżeli pomimo to cena nie jest wyższą od dawniejszej wiedeńskiej można to uważać za dowód, że nakład lwowski taniej produkuje aniżeli wiedeński.

lwowskie, bo ma obowiązek drukować rękopisy przekazane mu przez Radę szkolną krajową, od formatu zaś i ilości arkuszy zależy cena książek, którą się ustanawia według przepisów urzędowych obowiązujących tak Lwów jak i Wiedeń.

Nie ulega wątpliwości, że cena książek mogłaby być znacznie zniżoną, gdyby nakład książek szkolnych ludowych nie obciążał ciężaru, o którym mało kto wie. Wydawnictwo bowiem oprócz druku, papieru i oprawy, płaci za rękopisy honoraria przez Radę szkolną krajową ustanowione, daje rabat sprzedającym, a od ogólnej sumy sprzedanych w jednym roku książek szkolnych 25% czyli 1/4, część na książki dla ubogich, co na rok 1881/82 bez odliczenia kosztów przesyłki czyni 12,829 złr. 9 ct. przez tego płaci wydawnictwo rocznie 2835 złr. funduszu szkolnemu krajowemu. Zniesienie jednak tych ciężarów nie leży w mocy Wydawnictwa lwowskiego.

Wszystkie Redakcje, które przedrukowały wywody p. Dra Zolla, prosimy uprzejmie o powtórzenie niniejszego sprostowania.

Kuratorja Zakładu narod. im. Ossolińskich
Kazimierz Hr. Krasicki.
Lwów d. 31 grudnia 1881.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 stycznia.

Wydział Wielki kasy Oszczędności miasta Krakowa na posiedzeniu d. 26 marca 1881 uchwałił wydzielić z czystego zysku kasy Oszczędności osiągniętego w r. 1880 kwotę 500 złr. i rozdzielić takową jako nagrodę dla sług najdłużej w jednym i tem samym miejscu w służbie pozostających. Rozdzielenie nagród nastąpiło d. 31 grudnia r. z. w lokalu dyrekcji kasy Oszczędności. Współubiegających się sług o nagrody było 166, z których 10 otrzymało po złr. 50, a mianowicie: 1) Kłisiewicz Honorata, 2) Majtykiewicz Maryanna, 3) Raźniana Maryanna, 4) Dudek Maryanna, 5) Mycowa Maryanna, 6) Bujakiewiczowa Kunegunda, 7) Tymniska Zofia, 8) Kaleta Tomasz, 9) Oraczewska Maryanna, 10) Stawczykowa Katarzyna.

— Dwie zabawy na korzyść ubogich wdów Towarzystwa św. Salomei odbyły się w dwóch dniach z rządu. Onegajczy *Promenade-concert* w górnych salach Sukiennic zebrał, jak zazwyczaj, bardzo dużo publiczności a przeciwnie się dłużej niż zwykle, dzięki orkiestrze 40 pułku, która przegrzywała dłużej niekropową tym razem godziną przedstawienia teatralnego. Wieczorek zaś tańczący, który się odbył wczoraj, zamiast w sali hotelu Saskiego niespodziewanie na jakiś czas zamkniętej, w salach rezerwowych, zawiódł nieco oczekiwania pań urządzających, ponieważ mniej był liczny, a to właśnie z powodu owej mimowolnej translokacji, która zmieściła i zbiła z toru publiczność. W początku zabawy była nawet chwila, że obawiano się zupełnego *fiasco*, lecz potem rozechołło się grono

4) Gdy miasto Kraków otrzymało w r. 1879/80 za 109 złr. otrzymał okrąg zamiejski za 444 złr. książek szkolnych; za r. zaś 1881/82 otrzymała miasto za złr. 108 i 40 ct. a okrąg zamiejski za 559 złr. książek szkolnych a to dla tego, że w Krakowie jest 4767, w okręgu zamiejskim zaś 24,810 dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły.

tancerzy zachęcane przez uprzejme gospodynie, zabawa przybrała cechy miłego wieczorku domowego i chociaż tylko w 18 par, tańczono do godziny 2 1/2 po północy, z takim zapalem i werwą, jakie się rzadko dają widzieć na balach publicznych. Po- czuwamy się też do obowiązku powtórzenia tu głosu wielu uczestników wczorajszej zabawy, że bardzo byłoby pożądanem, aby panie, należące do Towarzystwa św. Salomei cofnęły powzięte wczoraj, w pierwszych chwilach zniechęcenia, postanowienie, niedawania w tym roku więcej wieczorków tańczących. Następnym *Promenade Concert* odbędzie się w przyszłą niedzielę.

— Bal w Sukiennicach urządził 6 lutego Komitet zajmujący się ubogimi będącymi pod opieką Sióstr Miłosierdzia na Kazimierzu.

— Od prezjuszej Towarzystwa dam opieki nad choremi otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Loterya fantowa wraz z wentą na korzyść ubogich chorych i tego roku odbędzie się w sali Sukiennic dnia 18, 19 i 20 stycznia. Ofiarności i współczucie mieszkańców Krakowa, są powszechnie znane, spodziewamy się więc i tym razem nie zawiodą naszego oczekiwania. Bo choć składek dużo, ale chorych i biednych więcej jeszcze.

— Spadkobiercy Schiffera. Jeden z dzienników zagranicznych pozwolił sobie niewczesnego żartu donosząc o śmierci Arona Schiffera pochodząc z Krakowa, a zmarłego w Ameryce, który pozostawił po sobie kilkanaście milionów dolarów i niewiadomą z imienia i nazwiska rodzinę.

Wiadomość tę powtórzył francuski i holenderskie dzienniki z tam objaśnieniem, iż zmarły Schiffer miał jedynego brata bezdzietnie zmarłego w Krakowie i że Sady krakowskie za pomocą edyktu powołują do spadku niewiadomych krewnych Schiffera. Wskutek rozpowszechnienia tej sensacyjnej wiadomości, jak łatwo domyśleć się można od początku do końca zmyślonej, nadeszło do tutejszego Sądu krajowego i do sądu miejskiego, w stosunkowo bardzo krótkim czasie, z różnych krajów i w różnych językach nie mniej jak sto siedm zgłoszeń najblizszych krewnych amerykańskiego spadkodawcy.

Niewątpliwie, wobec niemożności odwołania bajki z równą szkodliwścią, jak w świat puszczoną została, nasze Sady będą musiały przyjmować jeszcze przez długi czas oświadczenia do spadku uczestliwych Schifferów i udzielać na wszystkie strony niemłych odpowiedzi.

— Morderstwo i samobójstwo. Od roku 1880 mieszał w Ottakring pod Wiedniem szewc Jan Eckmüller z żoną swoją Maryą i trojgiem dzieci. Pożył ich nie było szczególnie, gdyż Eckmüller oddawał się pijanistwu, o co żona robiła mu wyrzuty, zwał powstawały swary a nawet bójki. Kupił on sobie przed jakimś czasem rewolwer, którym groził żonie, dodając, że jeżeli się ośmieli robić mu wyrzuty, siebie i ją zastrzeli. W dniu 5 b. m. wybiegła żona Eckmüllera o godzinie 4 1/2, z domu na podwórcę, gdzie pod bramą upadła. Podesza gdy domownicy zbiegli się, aby ratować nieszczęśliwą kobietę, której z piersi lewej płynęła struga krwi, odezwali się w mieszkaniu Eckmüllera dwa szybko po sobie następujące strzały. Gdy wtargnięto do mieszkania, znaleziono samobójcę śmiertelnie blamiedego, zbrozonego krwią płynącą z piersi. Siedział on w krześle z rewolwerem w ręku, trzymając na kolanach najmłodszego dziecie. Odwieziono do komisarjatu, Rómaczył on się, iż nie wiedział, że niebezpieczeństwo życia.

— Katastrofa w Ziemi świętej. Miasto Gazza, jedna z pięciu stolic Filistynów nawidzone zostało straszną klęską. Po wielkiej posusze, jaka w roku zeszłym panowała w Palestynie, nastał w końcu listopada deszcz potopowy, który trwał bez ustanku dni kilka zalał całą płaszczyznę między Hebron i wybrzeżem i zamieniał ją w ogromne jezioro. W Gazzie zawałiło się z tego powodu osmdziesiąt trzy domów, dwóch ludzi fale poniosły do morza, a siedm napelnionych zbożem spichlerzów uległo zniszczeniu. Sąsiednie wsie wiele także ucierpiały. Szkody są ogromne, gdyż pole w całym obszarze zalewowym zostały spustoszone.

— Orszak Cara. W składzie kerpusu oficerów „własnym orszaku JCMci.“ liczne poczyniono zmiany zaraz po wstąpieniu na tron Cara Aleksandra III. Obecnie ogłasza rosyjski minister wojny na rozkaz cesarski następujące stanowcze postanowienia: Do własnego orszaku JCMci.ści przyjmowani będą na przyszłość tylko oficerowie czynnych oddziałów wojska Kozaków Twerskich i Kubanich. Do przeniesienia do orszaku, co uważanem jest za szczególne odznaczenie, winni być proponowani ci oficerowie, którzy się w ciągu dotychczasowej służby swojej pod każdym względem odznaczyli i odbyli kursy wojskowej lub junierskiej. Tylko range korneta t. j. podporucznika posiadający oficerowie mogą być przyjęci do orszaku. Podanie o przeniesienie do orszaku przedłożyć Carowi dowódca cesarskiej głównej kwatery na propozycję attamana wspo mnianych oddziałów kozackich. Oficerowie nie od razu wliczani będą do orszaku, lecz na 6 miesięczną przynajmniej próbę do tegoż przydzielani.

— Wojna przeciw wróblom. Rząd południowej Australii nałożył, jak pisał *Times*, nagrodę 6 denarów za każdy tuzin gład wróblów. Ptak ten, którego przed laty kilku starano się tak usilnie zaikani matyzować, a przybycie jego do Australii wzięto z takim zapalem, przeznaczony jest teraz na zagładę. Kilka par bowiem, które sprowadzono, zaczęły się mnożyć w takiej progresji, że rolnicy wnoszą zażalenia do rządu z powodu ogromnej szkody, jaką im ptactwo to w zbożu i owocach wyrządza. Naoczny świadek twierdzi, że wróble zjadły w 10 dniach półtora tony winogron. Inny skarżył się, że trzy razy siał groch i za każdym razem wróble mu go zjadły. Płodność wróbli jest w Australii zadziwiająca. Kilka wróbli w roku następnym rozmnażają się w tysiące i wszelkie środki zagłady ich okazują się dotąd niedostateczne.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dzień poświęcenia 90 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Dnia 9go stycznia pochnurmo, wieczorem i w nocy mały deszcz; termometr od +0.4 doszedł do +5.0 C. Barometr wyciął w górę; o godz. 7ej rano d. 10go stan jego był 746.1 millim., termom. +2.2 C. — Wiatr zachodni.

— We środę 11go stycznia: ŚŚ. Higinusza b. i Leona.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Zamknięcie teatru krakowskiego.

Wczoraj po zamknięciu dziennika odebraliśmy następujący telegram:

Wiedeń 9 stycznia. Jest nadzieja, że dziś po południu sprawa teatru krakowskiego postąpi naprzód, chociaż zupełne wyjaśnienie nastąpi dopiero za przyjazdem prezydenta Weigla.

Dziś zaś doszedł nas telegram następujący: Wiedeń 10 stycznia. O zeczenie nowej komisji, która zapewne ze Lwowa będzie delegowana, sprawę otwarcia teatru krakowskiego rozstrzygnie. Urządzenie teatru intermistejnego przynajmniej na dwa tygodnie jest w skutku tego obrotu rzeczy niezbędnem.

Jak nas dyrekcja teatru zawiadania, postanowiła ona w skutku odebranych wiadomości mniej więcej tej samej treści co powyższe, natychmiast rozpocząć roboty około urządzenia sali widowisk na ulicy Wolskiej w rzeczywistości ks. Jabłonowskiej, tak, aby przedstawienia mogły rozpocząć się już w sobotę. Po- śpiech jest tem więcej nakazany, że właśnie jest to zwykła pora beneficjów artystów. Jak słyszmy, widowska w intermistejnej sali rozpocząć ma beneficj p. Wojdałowicza. Dziś już wzięto się do roboty w sali przy ulicy Wolskiej, lecz niemała trzeba będzie rozwinąć energię, aby na sobotę wszystko było gotowem. Ulepszenia dalsze stopniowo wprowadzono zostanie. Teraz idzie głównie a słuszenie o po- niesiach w przywróceniu widoków. Powyższe bowiem telegramy świadczą, iż latwiej spełnić taki czyn jak zamknięcie teatru krakowskiego, niż go naprawić. Zwrócenie zaś rzeczy na drogę nowych komisji lwowskich, orzekających o teatrze krakowskim, jak ucy doświadczenie w Austrii i w Galicji, w najlepszym razie, śpiesznego nie zapowiada rozwiązania.

Do *N. fr. Presse* piszą z Krakowa w sprawie zamknięcia teatru krakowskiego:

Zamknięcie tutejszego teatru 5 b. m. o późnej godzinie wieczornej na rozkaz nadesłany telegraficznie z namiestnictwa, a względnie ministerstwa spraw wewnętrznych, wywarło silne wrażenie. Stało się to tuż przed rozpoczęciem przedstawienia, które miało być dane na korzyść nieszczęśliwych katastrof w kościele św. Krzyża w Warszawie dotkniętych osób i porabianych żydów. Ponieważ w przedstawieniu tem znana polska artystka w dziełach tragicznych, Helena Modrzejewska po raz pierwszy po powrocie swym z Londynu w *Maryi Stuart* Szyllera występować miała, przeto wszystkie bilety zakupiono. Bardzo wielu admirałków tej artystki zjechało z okolicy, z Tarnowa, Bochni i innych zachodnio-galicyskich miast. Tłumy ludzi zgromadziły się koło teatru, a wielu było już w teatrze. Nagle rozchodzą się wiadomości, że teatr ma być natychmiast zamknięty, i że wskutek tego z niecierpliwością oczekiwany występ gościnny p. Heleny Modrzejewskiej nie będzie dany.

Wiadomości te w tłumach koło teatru zebranych silny wywołała rozruch. Każdy chciał odgadnąć, co mogło być przyczyną tego drakońskiego rozkazu. Niktby się był nie dziwił, owszem każdy uznałby to za zupełnie naturalne, gdyby nakazano zamknąć teatr krakowski bezpośrednio po katastrofie w *Rinoteatrze*. Ale od tego nieszczęścia już cztery tygodnie minęło. Tymczasem komisja tutejsza a miejska z prezydentem miasta nie czule skonstruowała, że teatr krakowski nie grozi wcale niebezpieczeństwem. Cóż zatem mogło spowodować władze we Wiedniu i Lwowie do wydania tego rozkazu, który tak ciężko dotknął tutejszą publiczność i personal teatralny, i który oczekiwanego wsparcia nieszczęśliwych i zarabowanych w Warszawie pozbawia?

Wrażliwa i pełna przerożeń pomysłów fantazja wielu osób, upatrjuje między tem rozporządzeniem, wypadkami warszawskimi i pogrozkami, które we formie anonimowych w listach tutejszych izraelskich kupców w zeszłym tygodniu odebrało, pewien związek. Zamknięcie teatru krakowskiego pod wielu względami ciężki cios miastu naszemu zadało. Krakowska scena jest jedyną w zachodniej Galicji, a z powodu dobrych sił swoich powszechna cieszy się sympatją. Z tego powodu mnóstwo osób zjeżdża z okolicy do tutejszego teatru, co bardzo korzystny wpływ na położenie miasta wywiera. Również i kółla literackie tutejsze głęboko zamknięcie teatru uczyły. Każdy z polskich dramatycznych pisarzy poczytuje sobie za zaszczyt, aby dzieło jego po raz pierwszy w Krakowie odegrać, uważając to niejako za próbę ognia.

Nie ma też u nas, z powodów tak ważnych, ani jednego koła towarzyskiego, któreby nie ubolewało nad zamknięciem tutejszego teatru. Z tej przyczyny tutejszy prezydent miasta udaje się do Wiednia, aby przedkie otwarcie krakowskiego teatru wyjednać.

Wszystkie dzienniki warszawskie żywo zajmują się zamknięciem teatru krakowskiego. Odebraliśmy zamtadł kilka telegramów z zapytaniem czy był sceny tutejszej zapewnionym zostanie.

Komitet pomnika Mickiewicza odbył dwa posiedzenia. Jedno dnia 30 grudnia z r. pod przewodnictwem prezydenta Weigla, drugie wczoraj d. 9 stycznia pod przewodnictwem prezesa Akademii Majera w nieobecności prezydenta Weigla.

Na posiedzeniu d. 30 grudnia r. p. prezes w imieniu nieobecnego p. Koźmiana wniósł powołanie do komitetu p. Piotra Noskowskiego właściciela *Echa*. Następnie wniósł powołanie do komitetu p. Gustawa Mantuffa. P. Łuszczkiewicz zaś powołanie p. Adama Płatego (Pietkiewicza) redaktora *Kłosów*. Wszystkie te wnioski jednomyślnie przyjęto i stały. P. Paweł Popiel imieniem podkomisji konkursowej wnosi aby przedłużyć termin prekluzyj konkursu przygotowawczego upływającego z dniem 1 stycznia b. r. do 1 marca b. r., a to z powodu, iż w ostatnich dniach zgłosiło się jeszcze kilku artystów z Warszawy i Florencji. Komitet przyjął ten ważny wniosek p. Popiela z poprawką p. Słachetkowskiego, aby termin konkursu przedłużyć do końca marca b. r. (Z naszej strony upraszamy wszystkie dzienniki polskie, które tego jeszcze nie uczyniły, aby o tem przedłużeniu terminu konkursu zawiadomiły swoich czytelników p. R.).

Po załatwieniu tego najważniejszego punktu posiedzenia p. Popiel odczytał projekt odezwy, ze strony komitetu w sprawie dalszych składek. Po przemówieniach Dra Słachetkowskiego, prezesa Majera i hr. Artura Potockiego komitet wzmoził podkomitet redakcyjny pp. Majerem i Tarnowskim, w celu ustanowienia ostatecznej redakcji odezwy

Obrazki świętych

tak polskie własnego nakładu jak obce
najtaniej
w największym wyborze (3182-6-20)
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

Wydawnictwa ludowe X. O. Hołłyńskiego
i B. Kalkickiego
Najstarsze i najtańsze pisma ludowe

„Chata“ i „Nowiny“

rocznik XIII.
Wydawane są co tydzień, w objętości
arkusza druku, z końcem roku stanowią
dwa spore tomy. Prenumeratoremie cało-
roczni otrzymują bezpłatnie 10 arkuszy
Kalendarza informacyjnego.
Prenumerata na oba pisma z przesyłką
pocztową:

całorocznie z 2 c. 50
półrocznie z 1 c. 25
Osoby zajmujące się zbieraniem prenu-
meraty i upowszechnianiem pismek otrzy-
mują 20% rabatu. (180-10-10)
Redakcja i administracja: **Lwów**,
plac Bernardyński Nr. 7.

KOMITET

dawnego Resursu krakowskiego

w myśl statutu ma zaszczyt zaprosić
WW. PP. Członków Resursy na
ogólne zgromadzenie
we czwartek d. 12 stycznia o godz.
6ej wieczór w lokalu Resursy odbyć
się mające. (76-3-3)

Inteligencya wyzn. Mojżesz.

Świętym obowiązkiem naszym jest — aby nie
ustawać w pracy — celem wykończenia od nas
Izraelitów w całym świecie — **szwargotną o-
szukana żydowska mowa** (np. szay nor
in die deles, stożo we drzewach „w sklepach“!)
a pracując, aby ich zniechęcić do zycząjów i mo-
wy narodowej polskiej — a nie zapominać, że
przesilenie — nie jest jak kryzys w tyfu-
sie. — Esto sapiens, spectra albo vide finem. —
Dobrze życzący
(86) **Maurycy Weber**, Krakowianin.

Kucharz,

bezcenny,
wykazać chlubnymi świadectwami, poszu-
kuje miejsca zarab. — **Kleparz**, Rynek
Nr. 10 pod lit. **F. P.** (82-1-3)

Poszukuje się
dzierzawy wickszego majątku
w dobrej glebie, z łąkami i z dobrym di-
mem mieszkalnym. — Oerty sub **A. M.**
poste restante Kraków, aż do 20 sty-
cznia b. r. (85 1-3)

NA KARNAWAŁ
Kwiaty
w wielkim wyborze — sztuczki na
suknie balowe
i gorsety.
w najlepszych gatunkach — przysposobił
Magazyn pod firmą **Mme Anna**, ulica
Szewska Nr. 228 w Krakowie. (83-1-5)



Każda butelka ma swój barożo praktyczny
kurek.

rozsyła najsłabsze i
i najlepsze wina
Węgierskie. Baryłka
na próbe z 4 litrami
najlepsz. biał. wina stoł.
(Cabinet) z 2-10, z 4 litr.
czerw. (Ansles) 3 z 10.
Wszystko bez kosztów
z wysył. stacyj poczt. za
gotówkę lub za zaliczkę.

Szkoda mogąc powstąć z mrozu
jest przy naszych posyłkach pocztowych
niemożliwa.

Adjunkt leśnictwa.
Słowianin, żyjący sobie zamierić swoją po-
sadę na takąż w Galicji z adjunktem leśni-
ctwa lub podleśniczym. Tenże ukończył ni-
szy egzamin państwowy z 1 stopniem i może
się wykazać dobrimi świadectwami. Łaska-
we oferty przyjmuję **F. Dubowy**, adjunkt
leśnictwa w Rosswald w Szlązku austr. (81)

Dobry zarobek — mało starania.

Urzednicy, prywatni, ficyaliści i nau-
czyciele lub osoby, które swój wolny
czas chcą korzystnie wypełnić i któ-
rzy mogą dost. rzyć za bardzo do-
brze wynagrodzeniem a iresos mają-
cych osób każdego stanu z całego
państwa austriackiego — także z in-
nych krajów, zechcą szybko podać
swoją adres, poczem nastąpi bliższe
zawiadomienie pod lit. **H. 033** do
ekspedycji ogłoszeń p. f. Haas-
enstein & Vogler w Hamburgu.
(150-1-2)

KRAKOWSKI HOTEL

pod L. 87 na Podwalu, w najpięk-
niejszej części miasta przy plantach
położony, w którym łazienki parowe
i wanne się znajdują, **jest za-
raz z wolnej ręki do
sprzedania.**
Bliższa wiadomość u właściciela
na miejscu Nr. 1. (2772-11-)

Członkami Drukarni „Czasu“

Dr. Henr. Wasikiewicz
adwokat krajowy
otworzył (77-2-3)
kancelaryę adwokacką
w **Dąbrowy.**

BUKIETY BALOWE

polecam po najtańszych cenach ze
zwyczajem, także bardzo pięknymi
mankietami atlasowymi od 1 zhr.
wzwyż, bukiety kotylionowe po 10,
15 i 20 cent. za sztukę. Rozsyłka
punktualnie za zaliczką, opakowanie
jakkątniej lecz osobno.
Skład w mieście w domu p. Ar-
matowicza przy ul. Szewskiej L. 4,
gdzie przyjmuję wszelkie w ten dział
wchodzące zamówienia.

Bukiety do fraku *à la minute*.
Moje wyroby z kwiatów odzna-
czone zostały medalem państwowym
na tutejszej wystawie przyrodniczo-
lekarzkiej. (50-2-12)

Karol Frege,
ogrodnik handlowy w Krakowie,
ulica Lubiech L. 30 nowa.

ZAMÓWIENIA NA (8199-16-)
wino szampańskie
przyjmuje **J. L. Ameisen** w Krakowie.

ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wyna- **A. Maczuskiego**, perfu-
żazki **Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.**
C. k. wylaz. 40dek ten do farbowania
włosów, nadający siwym włosom
trwałą barwę czarną, brunatną lub
blond, sporządzony jest li tylko z sub-
stancji roślinnej t. j. z łąpy zielonych o-
rzechów nie jest prztem szkodliwym ani
zdrowiu ani włosom i farbuje włos w prze-
ciągu 15 minut pięknie i trwałe na czar-
no, brunatno lub blond tak, że nawet przy
umywaniu farba nie schodzi
1 flakon ekstraktu orzechowego,
płynnego z 3
1 stołk pomady orzechowej z 2
1 flakon olejku orzechow. z 1
W prawdziwym gatunku nabyć można
w perfumeryi **Maczuskiego**
w **WIEDNIU**, Kärntnerstr. 26.
Na sprzedaż ma w **KRAKOWIE** W. Fenz
knpiec; w **TARNOWIE** W. Wiclogórski;
w **NOWYM SĄCZU** Filippek aptek.; w
LWOWIE Z. Rücker apt. (2937-16-20)

ZNAMONITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MACZKA RYZOWA** specjalnie
przygotowana z Bismutem,
dlatego to działa szczególnie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNA.

CH. FAY

Magazy Fortem w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Tranczyńskiego, W.
Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Ode-
niowach w aptece p. Golichowskiego, — i w pier-
wszych Składach perfum i wytworów toaletowych.
We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (96-29)

Pocztowe przesyłki

za zaliczką ocone i opłatne, tak, że
odbierający niepotrzebują ponosić żadnych
wydatków.

Koszyk 5 kilo

z 35-45 sztuk najlepszych
mesyńskich pomarańcz . . . z 1.85
cytryn . . . 1.95

skrzynka 5 kilo

z 4 butelkami następujących najlepszych win
oryginalnych, rumu i oliwy
Malaga stare i słodkie butel. po zhr. 1.30
Cypryjskie najlepsze . . . 75
Madeira bar. moone . . . 1.10
Marsala ognista . . . 90
Xeres dobre i moone . . . 1.95
Muszkatoowe najpięk. bukiet . . . 80
Refosco czarne najl. butel. . . 1.10
Rum porocz. praw. Jamaika . . . 1.10
Oliwa stołowa niecy-
ska najlepsza . . . 90

Herbata

prawdziwa, chińska przez Suez z Hong-
kong wprost sprowadzona
kwiatowa **Pecco** najl. . . kilo zhr. 6-
Souchong bar. aromat. . . 5-
Congo bar. dobra i silna . . . 3.30
Herbata samej niedostarczym ni-
żej 2 kilo, mniejsza ilość może być dopa-
kowana do innych towarów. (63-2-)

R. MAITI

w Tryescie.

NEPTUN

zakład kąpielowy w Tarnowie

otwarty z dniem 1 stycznia 1882 r. od godz. 7ej rano do godz.
1ej w południe i od godz. 2ej popołudniu do godz. 3ej wieczór,
a mianowicie:

Łazienka parowa
dla panów: we czwartek, piątek, sobotę i niedzielę, **cena 25 c.**
dla pań: we środę przedpołudniem, **cena 40 c.**

Kąpiele wanne codziennie

wanna I. klasy 50 c., wanna II. klasy 35 c., natryski codziennie
cena 12 c.

Zakład jest zamknięty w niedziele i święta popołudniu,
w uroczyste święta przez cały dzień. (3354-4-6)

J. INATOWICZ

FABRYKA we LWOWIE. — FILIA w KRAKOWIE,
SUKIENNICIE Nr. 20,
wyrobia:

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękko skórę i chroni od pękania, pudełko
10 i 20 cent.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękko skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudeł. 50 c. i 1 zhr.

Atrament czarny kampszowy.

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny, i zupełnie
nieškodliwy, flaszczołka po 10, 17, 25, 30 i 50 cent.

Atrament niebieski, fiołkowy, zielony, czerwony, flaszczołka po 10 i 15 cent.

Farby do stempli

niebieska, fiołkowa, czerwona, czarna, flaszczołka po 15 cent. (167-26-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi.

PROMESY

na tylko zhr. w. a. 1 1/2 i stempel.
główna wygrana
zhr. 100.000 w. a.
bez potrącenia podatku.

Losy cisańskie

tylko zhr. w. a. 2 1/2 i stempel.
główna wygrana
zhr. 42.000 w. a.

Losy Salma

tylko zhr. w. a. 2 1/2 i stempel.
główna wygrana
zhr. 42.000 w. a.

W ubiegłym roku wyciągnięto na sprzedane przez nas promesy i losy
głównie wygrane w ilości 215.000 zhr. w. a. i 111.000 franków,
tuzdzież liczne mniejsze wygrane. (149-2-3)

WECHSLERGESCHÄFT der ADMINISTRATION des
WIEN, CH. COHN.
Wollzeile 10 u. 13. „MERCUR“ Wollzeile 10 u. 13.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki
uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi
nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w pode-
szłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzabawniejszej
działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdym jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną
etykieta, a korek pokryty kapsłą z napisem:

Saint-Raphaël

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Tranczyńskiego i Redyka;
w cukierni p. Heimricha, etc.

Exportacja: C^{ie} Prop^{ie} du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
(104-46-)

92 książ. brunszwicka
loterya krajowa,
dozwolona i poręczona przez państwo, podzielona na
sześć klas.

Składa się ona z 100.000 losów oryginalnych, a 50.000
wygranych i premii:

1 gł. wygr. w danym razie	450.000	2 główne wygrane	na	12.000
1 premia	300.000	22 „	„	10.000
1 główna wygrana	na 100.000	4 „	„	8.000
1 „	100.000	1 „	„	6.000
1 „	70.000	65 „	„	5.000
3 „	50.000	3 „	„	4.000
1 „	40.000	107 „	„	3.000
5 „	30.000	313 „	„	2.000
2 „	25.000	623 „	„	1.000
2 „	20.000	948 „	„	500
11 „	15.000	1300 „	„	300

46.685 wygr. po 250, 200, 150, 140, 130, 100 mar. itd. razem kapitał 10,402,000 marek.

Clagnienie I. klasy odbędzie się

po zhr. 9:00 zhr. 4:95 zhr. 2:48
Losy oryginalne rozsyłam całe połówki ćwiartki
za opłatnem odebraniem pieniędzy lub za zaliczką. Wykazy wygr. po clagnieniu d a r m o.

Ludwik Königsdorf,
starszy p.borca brunszwickiej loteryi krajowej
w Brunszwiku, Gaussstrasse 29.
(115-6-6)

Uwaga.	Cena za	całe	połówki	ćwiartki	wynosi
do 2 klasy:	zhr.	9.90	zhr.	4.95	zhr. 2.48
3 „	14.87	7.44	3.72		
4 „	14.87	7.44	3.72		
5 „	14.87	7.44	3.72		
6 „	9.90	4.95	2.48		

Poszukuje do kupienia domu w Krakowie

Rada powiatowa krakowska na po-
mieszczenie biur swoich. Dom ten
może być w Rynku lub w przyległej
ulicy, albo przy plantach. Zgłoszenia
ustne lub pisemne przyjmuje Sekre-
taryz Rady powiatowej przy ulicy św.
Jana L. 13 I. piętro. (47-3-3)

LYŻWY

patentowane, różnych systemów angielskie,
holenderskie oraz prawdziwe (3331-12-12)

„Halifax“

na każdą marną stopę, również wszelkie
przybory do szluzania w wielkim wyborze
najtaniej w handlu pod firmą
ANDRZEJ SCHULTZ
Rynek Nr. 32 w Krakowie.

We wszelkich słabościach skórnych, a o-
sobliwie przeciw liszajom na głowie, liszajom
chronicznym, łuskowym, piegom, pla-
mom wątrobianym, okazało się najlepszym
środkiem

Władysława Miedlickiego
aptekarza w Bóbrce

lecznicze Mydło smołowe

zaś przy niezbyt narządów oddechowych,
zaflegmieniu, kaszlu, chrypce, przy niez-
byt żołądka, tego samego

Pastyłki smołowe.

Wyroby te wyszczególnione na
wystawie lekarsko-przyrodniczej w Krakowie listem po-
chwalaym, przechodzą doborczą swą
wszelkie dotychczasowe wyroby zagranic-
zne, o czym świadczy mnóstwo podzięko-
wań i orzeczeń pierwszych znakomitości
lekarskich.

Cena kawałka mydła smołowego 35 ct.,
pudełko pastylek 42 ct., za opakowanie
nie się nie liczy.

Główny skład w aptece **W. Miedlickiego**
w Bóbrce; dalej u **Lewickiego** aptekarza
w Buczaczu; **A. Muszyńskiego** w Gry-
bowie; **Siedleckiego** apt. **K. Wiszniew-**
skiego apt. **Redyka** apt. w Krakowie;
Jakóba Beisera we Lwowie; **Neuburg**
apt. w Obertynie. (153-20)

Wódka i Pudry do Zębów

Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYŻU,
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzjersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na
wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom
toaletowym do zębów. (221-1-)

ASTHME

Duszność, chrypka, katar, za-
dawnione i wszelkie cierpienia kana-
łów oddechowych ustępują po użyciu
RUREK LEVASSEURA.
W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseur, rue de la Monnaie, 22.
Dostać można we wszystkich dobrych aptekach.

NEURALGIES

Wszel-
kie cier-
pienia
nerwowe, każdej chwili ustępują po
użyciu pigulek antineuralgicznych
Dra CRONIER.
(99-41-)

Wielka oszczędność dla gospodarstw domowych!

KAWA, HERBATA I ŁAKOCIE

wprost od znanej firmy rozsyłkowej (3374-3-)

Rob. Kap-herr, w Hamburgu.

Mokka, prawdz. arabska bardzo arom. zhr. 2-
Menado słizny smak . . . 6.50
Ceylon perłowa, wyborna . . . 5.80
Ceylon niebies. zielona szlach. . . 5.50
Ceylon plantacyjna doskonała . . . 5.15
Jawa I. złotobłona bardzo dobra . . . 4.50
Jawa II. ziel. bardzo delik. bogoda . . . 4.90
Cuba zielona, bardzo delik. mocna . . . 4.90
Perłowa mokka, delik. obfita . . . 4.80
Jungas bardzo delik. silna . . . 4.40
Jawa zielona, delik. silna . . . 4.10
Santos obfita . . . 3.50
Domingo smaczna . . . 3.50
Rio silna . . . 3.75
Kawior Elb. gruboziarn. najl. i kilo . . . 2.-

Herbata w bardzo wielkim wyborze stosownie do gatunku 1/2 kilo od zhr. 1.15 do 5.75.

Jako szczególnie polecenia godną w tańszej cenie zwracam uwagę na
powyższą kawę Jungas.

Jeżeli inaczej niepodane, rozumieć należy ceny za worki, baryłki względnie skrzynki 5 kilo
opłatnie wzięte, z opakowaniem za zaliczką.

Szczegółowe cenniki na żądanie.
Dostawy moje zyskały bardzo chlubne uznania.

Odpowiedzialny rzadca Drukarni **Józef Zakocinski.**

Młoda Niemka

z Szlązka pruskiego, poszukuje miejsca
jako bona lub do robot. Bliższa wiadomość
pod lit. **X. Y. Z.** przez Mielec p. r.
Gawiuszowice w Galicji. (75-2-3)

Realność z ogrodem i polem w Prze- myślu

myśl jest każdego czasu
z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wia-
domość w handlu **W. E. Brzuchowskiego**
w Przemyślu. (3386-8-10)

Piękne parcele budowlane

przy ulicy Karmelickiej i Ba-
torego są do sprzedania. — Bliższa
wiadomość w biurze Rady powiatowej
krakowskiej. (2860-10-12)

CHOROBY KRWI

ZIARNIA BIAŁEJ GORCZYCY DIDIER
Zalecane przez znakomitości lekarskie
przeciw Chorobom żołądka, wątroby, zat-
wardzeniu, liszajom, hemoroidom i reu-
matyzmowi, skład główny u pana Didier,
20, Bd. Poissonnière w Paryżu; w Krakowie,
w aptekach PP. Tranczyńskiego i Redyka.
(102-11-)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawie-
niu tudzież bez chorób następnych i
przerwania zatrudnienia wyleczawę według
zupełnie nowej metody, doświadczono-
nej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo za-
starzałe, naturalnie gruntownie i
(180-194-) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wryzuty skórny, zżewnia,
upławy u kobiet, nieplodność, białacz-
kę, upławy, **ostre i przewlekłe**
nieżyt, bez wyrzynań i bez wypalania
**kiły i wrzody wszelkiego rodza-
ju.** Listownie także samemu ordynowanie. Naj-
ściślej dyskrety